

Kraków, dnia 14 grudnia 2015 r.

Pan
Zbigniew Ziobro
Minister Sprawiedliwości RP

Szanowny Panie Ministrze

W związku z informacjami o planowanej nowelizacji Kodeksu postępowania karnego eliminującej negatywne skutki „reformy” wprowadzonej w życie w dniu 1 lipca 2015 r. uprzejmie przedstawiam propozycje Związku Zawodowego Prokuratorów i Pracowników Prokuratury RP. Zawiera ona wykaz regulacji wymagających natychmiastowego zniesienia oraz takich, które ocenić należy pozytywnie, jak również propozycje *de lege ferenda*. W tym ostatnim przypadku Rada Główna wskazuje jedynie na drobne zmiany, podtrzymując wielokrotnie wypowiedziane stanowisko o potrzebie powołania nowej Komisji Kodyfikacyjnej z zadaniem wypracowania całkowicie nowego Kodeksu postępowania karnego w miejsce dziś obowiązującej, ponad sto razy nowelizowanej ustawy z 1997 r.

I. UWAGI OGÓLNE

Nowelizacja lipcowa k.p.k. miała wedle zamierzeń Ustawodawcy przyspieszyć i usprawnić tok postępowania, skoncentrować rolę prokuratora w sądowej fazie procesu jako oskarżyciela publicznego ograniczając jednocześnie jego obowiązki na etapie postępowania przygotowawczego. Kilkumiesięczna praktyka pokazuje, że powyższe założenia okazały się fiaskiem. Postępowania – można powiedzieć – utknęły w miejscu, ilość aktów oskarżenia kierowanych do sądów zmalała w stopniu bezprecedensowym, a postępowania przygotowawcze toczą się znacznie

dłużej niż dotychczas. Przyczyną takiego stanu rzeczy stały się z jednej strony przepisy proceduralne regulujące sposób kończenia postępowania przygotowawczego w zakresie zapoznawania stron z materiałem dowodowym, formułowania aktu oskarżenia, segregowania akt i materiałów przekazywanych sądowi oraz ich późniejszego uzupełniania, z drugiej zaś – iluzoryczna wiara w samodzielne prowadzenie dochodzeń przez Policję, skutkiem czego, po dwóch miesiącach ich trwania, kiedy trafiają na biurko prokuratora z wnioskiem o przedłużenie na dalszy czas oznaczony, zostają dopiero właściwie ukierunkowywane, a nierzadko wymagają podejmowania osobistych czynności przez prokuratora. Uwzględniając ponadto fakt, iż w każdej sprawie niezależnie od czasu jej trwania i formy postępowania, prokurator osobiście podejmuje czynności związane z wydawaniem postanowień w przedmiocie przeszukania, żądania wydania czy zatwierdzenia zatrzymania rzeczy, zwolnienia z zachowania tajemnicy służbowej, czy kierowania wniosków do sądu okręgowego w trybie ustawy prawo bankowe, które wobec znacznego wzrostu przestępstw popełnianych za pośrednictwem Internetu stały się codziennością, w praktyce okazało się, że dochodzenia pozostające w fazie *in rem*, w przytłaczającej ilości, w dalszym ciągu są prowadzone bądź nadzorowane przez prokuratora. Doprowadziło to w konsekwencji do sytuacji, w której ilość obowiązków w tym zakresie praktycznie nie uległa zmniejszeniu, natomiast przybyło ich w dużej mierze w związku z prowadzeniem śledztw, kierowaniem aktów oskarżenia, i wreszcie udziałem prokuratora w fazie jurysdykcyjnej postępowania. Odbija się to ewidentnie na efektywności pracy, ochronie praw osób pokrzywdzonych na każdym etapie postępowania, nie mówiąc już o obciążeniu prokuratorów z jednostek najniższego szczebla pracą w takim rozmiarze, której na dłuższą metę nie będą w stanie udźwignąć.

Wprowadzone zmiany w zakresie postępowania karnego wymagają gruntownych zmian. Należy bowiem odpowiedzieć na zasadnicze pytanie jaką pozycję w postępowaniu przygotowawczym, a jaką w postępowaniu sądowym winien mieć prokurator. Ustawa o prokuraturze określa, że podstawowym obowiązkiem prokuratury jest stanie na straży praworządności. Zapis ten pozostaje w sprzeczności z pozycją prokuratora w postępowaniu sądowym po nowelizacji. Zmiany w zakresie postępowania karnego doprowadziły do sytuacji,

w której prokurator nie ma obowiązku działania na rzecz oskarżonego. Zadaniem prokuratora po zmianach z 01.07.2015 r. jest doprowadzenie do skazania oskarżonego. Jest to konsekwencja odstąpienia od zasady ustalenia prawdy obiektywnej i ograniczenie roli sądu do arbitra w postępowaniu sądowym. Tego rodzaju usytuowanie prokuratora w procesie karnym wydaje się nie do zaakceptowania.

II. Regulacje wymagające natychmiastowego zniesienia.

1. Art. 80a

Na całkowitą dezaprobatę zasługuje wprowadzenie instytucji „obrońcy na żądanie”. Skutkuje to znacznymi konsekwencjami finansowymi dla budżetu Państwa i w sposób zupełnie nieuprawniony stanowi uprzywilejowanie dla oskarżonych. Prawo do posiadania obrońcy z urzędu przez oskarżonych, którzy wykazali, że nie są w stanie ponieść kosztów obrony z wyboru, były w pełni wystarczające dla zagwarantowania ich praw w postępowaniu karnym. Szczegółową argumentację dotyczącą tej kwestii zawarto w stanowiskach Związku przedkładanych w toku postępowania legislacyjnego – opiniach i uchwałach.

2. Art. 127 b

Obliczanie terminów uznając, że miesiąc to 30 dni. Przepis jest nielogiczny i nie zgodny z 365 dniami roku kalendarzowego.

3. 148 § 2a-c

Za niezbędną uznać należy racjonalizację procedur anonimizacji i dostosowanie ich do realnych potrzeb. Anonimizacja powinna pozostać jako procedura fakultatywna, stosowana na wniosek osoby uprawnionej, a nie jak dotąd

w każdym przypadku, co prowadzi do paraliżu pracy Policji i pionu administracji w prokuraturze. Anonimizacja powinna zostać zatem ograniczona do przypadków, w których wniesie o to świadek (pouczony o takiej możliwości przy odbieraniu danych) oraz gdy dotyczy osoby trzeciej (nie świadka), która nie ma takiej możliwości, a jej dane pojawiają się w aktach. Obecna regulacja prowadzi do absurdalnych sytuacji, w których strony i świadkowie znają się osobiście i znają swoje adresy zamieszkania, a mimo to przeprowadza się żmudne i biurokratyczne procedury anonimizacyjne. Decyzja o anonimizacji powinna zapadać również z urzędu w sytuacji istotnego zagrożenia dla dób chronionych prawem.

4. Art. 167, 171 § 2

Z uwagi na znikomą ilość spraw rozpoznawanych w nowym trybie trudno ocenić z punktu widzenia praktyki funkcjonowanie tych przepisów, niemniej jednak pozbawienie sądu inicjatywy dowodowej może prowadzić do sytuacji, w której osiągnięcie w procesie prawdy materialnej okaże się niemożliwe, a wyroki będą zwyczajnie niesprawiedliwe. Wskazane powyżej regulacje stanowią wyraz zniewolenia sądu, który ma obowiązek wydać wyrok, a jednocześnie widząc potrzebę przeprowadzenia określonych dowodów lub uzyskania dodatkowych informacji od przesłuchiwanym osób, aby poczynić ustalenia konieczne do wydania tego wyroku, nie jest praktycznie władny do tego i zdany na aktywność stron procesowych. Doświadczenia zawodowe uczą, iż kontrydiktoryjność ujęta w sposób zaproponowany przez ustawodawcę z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością, skutkować będzie wydłużeniem postępowań karnych. Strony tych postępowań, nie wyłączając prokuratorów, nie będą w naturalny sposób zainteresowane szybkim zakończeniem sprawy, ale zakończeniem takim, które wychodzi naprzeciw ich oczekiwaniom. Rzeczą naturalną będzie zatem mnożenie wniosków dowodowych, które sąd jako arbiter będzie musiał realizować. W rezultacie z powodu kontrydiktoryjnej formuły procesu, sprawy karne w polskich sądach toczyć się będą dłużej niż dotychczas.

5. Art. 168a

Przepis wprowadza niebezpieczeństwo zaistnienia sytuacji, w których organ postępowania będzie zmuszony de facto „udawać”, że pewne istotne dla rozstrzygnięcia sprawy dowody czy okoliczności nie istnieją i pomijać je przy orzekaniu. Nie trudno wyobrazić sobie stan faktyczny, w którym narzędzie zabójstwa w postaci na przykład zakrwawionego noża z odciskami linii papilarnych sprawcy zostaje skradzione z jego mieszkania i dostarczone prowadzącemu śledztwo prokuratorowi. Dowód taki – jako uzyskany za pomocą czynu zabronionego określonego w art. 279 § 1 k.k. – musiałby zostać pominięty. Oczywiście można w tym zakresie próbować obejścia analizowanego zakazu dowodowego przyjmując na przykład znikomą społeczną szkodliwość czynu osoby, która ów nóż zabrała, niemniej prowadzi to do znacznych perturbacji i wątpliwości (kto i w jakim trybie miałby takiej oceny dokonać ?), jak również niesie ryzyko, że dojdzie do sytuacji, w których osoba winna uniknie odpowiedzialności karnej, bądź – co jeszcze groźniejsze – niewinna takową poniesie. Praktyka sądowo-prokuratorska ostatnich lat wskazuje dobitnie, jak niebezpieczna dla dobrze rozumianej sprawiedliwości jest ortodoksyjnie interpretowana „teoria owoców zatrutego drzewa.” W oparciu o tą teorię dochodziło do umorzeń i uniewinnień w wielu bulwersujących opinię publiczną sprawach. Teoria ta, urzeczywistniona w art. 168 a kpk stanowi doskonale narzędzie dla świata przestępczego do paraliżowania procesu karnego.

6. Art. 202 par 5 kpk

Określenie „rozsądnej obrony” jest całkowicie nieczytelne. Biegli psychiatrzy nie są prawnikami i nie powinni oceniać czy oskarżony prowadzi rozsądnie obronę. Zmiana ta jest całkowicie nieuzasadniona, a orzekanie w tym zakresie przez biegłych przekracza ich uprawnienia.

7. Art. 209 par 4 kpk

Przepis wymaga całkowitej zmiany. Prokurator nie powinien mieć obowiązku udziału w sekcji. Należy wprowadzić w tym zakresie zmianę i usunąć zapis, że sekcję może przeprowadzić każdy lekarz, a nie jak powinno być lekarz biegły z zakresu medycyny sądowej.

8. Art. 213 § 1a, 334 § 4

Informacja z systemu teleinformatycznego ministra finansów sprowadza się w praktyce do wskazania wysokości zadeklarowanego przez podatnika dochodu osiągniętego w poprzednim roku podatkowym. Oznacza to, że akt oskarżenia kierowany na przykład w kwietniu zawiera tego typu dane odnoszące się do stanu sprzed niemal półtora roku. Wynika to wprost z systemu podatkowego, w którym rozliczenie roczne składa się do końca kwietnia następnego roku, a więc wcześniej organ podatkowy takimi danymi zwyczajnie nie dysponuje. W tym kontekście wynikająca z art. 334 § 4 k.p.k. 30-dniowa ważność analizowanej informacji, która z powyższych przyczyn nie może się zmienić do czasu kolejnego rozliczenia się rocznego podatnika, jest niezrozumiała. Ponadto uzyskane w toku postępowania dane o stanie majątkowym podejrzanego/oskarżonego, zebrane chociażby w drodze odbierania od niego wyjaśnień, są często sprzeczne z treścią uzyskanej na podstawie art. 213 § 1a k.p.k. informacji i z reguły bardziej wiarygodne (np. w przypadku podejrzanych osiągających dochody z tzw. prac dorywczych), a z całą pewnością siła rzeczy są aktualne. Prowadzi to do komplikacji przy formułowaniu aktu oskarżenia, które z nich przyjąć za faktycznie ustalone. Zakreślony przez ustawodawcę termin 30 dniowy powoduje konieczność ponawiania zapytań i skutkuje wydłużeniem postępowań albo stanowi pretekst do zwrotów „formalnych” z sądów.

9. art.308 par 4

Pozostawiono zasadę, że prokurator wydaje postanowienie o zarzutach. Sprzeczne to jest z zasadą, że wydaje je policja.

10. Art. 311

Przepis – gdyby chcieć go stosować dosłownie – wprowadza niebывale utrudnienia w prowadzeniu śledztwa i w sposób oczywisty prowadzi do jego przedłużania i przewlekłości. Wprowadzenie instytucji „protokołu ograniczonego” nie wiadomo czemu ma służyć, ani do zapisania jakich treści taki protokół właściwie winien się ograniczać. Należy pamiętać, że postępowanie przygotowawcze, to ta faza procesu karnego, w której podczas przesłuchiwanie świadków, często nie jest jeszcze wiadome, jakie okoliczności będą istotne, a jakie nie, dla rozstrzygnięcia sprawy. Taka wiedza z reguły pojawia się dopiero w fazie postępowania przed sądem. Z tego też względu przesłuchania świadków w postępowaniu przygotowawczym są z reguły obszerne i zmierzają do procesowego zabezpieczenia wszelkich możliwych wiadomości przekazywanych przez świadka. Pozbawienie funkcjonariusza policji możliwości pełnego przesłuchania świadka i zobligowanie go do wnioskowania do prokuratora o wykonanie tej czynności, skutkuje powielaniem czynności z udziałem tych samych osób i przewlekłością postępowania. Zupełnie niezrozumiałym jest przewidziane w § 5 dokumentowanie wypowiedzi świadków w formie notatki urzędowej, która nie ma żadnego waloru dowodowego. Podkreślenia wymaga fakt, że przeciętnie ¾ postępowań przygotowawczych nie znajduje swojego finału w sądzie, w związku z czym zebrane w ich trakcie dowody nie będą przeprowadzane na rozprawie. Nie zmienia to postaci rzeczy, że poczynione w ich toku ustalenia muszą być utrwalone w prawidłowy procesowo sposób, aby mogły stać się podstawą postanowienia o umorzeniu śledztwa i analizy przedstawionej w jego uzasadnieniu. W tym kontekście zapisywanie wypowiedzi świadków w formie notatek urzędowych, przy braku możliwości odebrania od nich zeznań w procesie sądowym, skutkowałoby niemożnością wydania decyzji merytorycznej kończącej postępowanie. Wszak umarżając śledztwo nie można powoływać się na treść sporządzonych w jego toku notatek

urzędowych. Należy pamiętać, że często przez wiele miesięcy prowadzenia śledztwa nie jest wiadome, czy zostanie ono zakończone umorzeniem, czy też sporządzeniem aktu oskarżenia, stąd nie jest możliwe procedowanie w taki sposób, w którym przesłuchuje się świadków w formie protokołu ograniczonego czy pozbawionej waloru dowodowego notatki, zakładając, że właściwe przesłuchania odbędą się na rozprawie. W większości bowiem przypadków, do teźże rozprawy w ogóle nie dochodzi. W praktyce przepis nie jest literalnie stosowany. Podkreślenia wymaga okoliczność, iż autorzy „noweli lipcowej” całkowicie utracili z pola widzenia fakt, iż około 2/3 z ogólnej liczby postępowań nie kończy się skierowaniem do sądu wniosków lub aktów oskarżenia.

11. **Art. 321**

Przepis wprowadza niepotrzebne utrudnienie polegające na konieczności wskazania osobie zapoznającej się z aktami materiałów, które zostaną przekazane sądowi. Wymaga to sporządzania dodatkowego dokumentu, w którym wylicza się poszczególne dowody rzeczowe i osobowe, co w przypadku spraw wielowątkowych i wieloosobowych, jest niezwykle sformalizowana, a do tego żmudną i czasochłonną czynnością. Pełnia praw stron postępowania byłaby niewątpliwie zachowana, gdyby udostępniano im zwyczajnie – jak dotychczas – całość akt postępowania przygotowawczego. Zupełnie niejasne, a przy tym nie mające praktycznego znaczenia, jest unormowanie § 2, w którym z jednej strony przewiduje się możliwość ograniczenia liczby osób pokrzywdzonych uprawnionych do końcowego zapoznania z aktami (nie wiadomo w jaki sposób i w oparciu o jakie kryteria miałyby nastąpić wytypowanie pokrzywdzonych uprawnionych do owego zapoznania i pozbawionych tego prawa), z drugiej zaś, zachowuje uprawnienie wszystkich pokrzywdzonych do przejrzenia. W praktyce różnica sprowadza się jedynie do tego, że zapoznanie z aktami dokumentowane jest w formie protokołu, a przejrzenie akt w formie adnotacji umieszczonej w aktach. Nie trudno wyobrazić sobie sytuację, w których umożliwienie przejrzenia akt pokrzywdzonym w sprawach, w których osób posiadających taki status jest setki, czy nawet tysiące, całkowicie sparaliżuje tok postępowania. Za niezasadne uznać należy wprowadzenie instytucji przeglądania akt zastępującej zapoznanie się z nimi. Nie

określono czy z czynności przejrzenia akt sporządza się protokół. Reasumując, za zasadne uznać należy, przywrócenie poprzednich uregulowań i tym samym powrót do instytucji zaznajomienia.

12. **Art. 324**

Brzmienie § 1 nie zostało zsynchronizowane z uchynieniem art. 325c k.p.k., który wprowadzał formę śledztwa w przypadku stwierdzenia przez biegłych psychiatrów, że podejrzany działał w warunkach art. 31 k.k. Obecnie w takich sytuacjach może być w dalszym ciągu prowadzone dochodzenie. Analizowany przepis wymaga natomiast wydania postanowienia o zamknięciu śledztwa. Ponadto wniosek, o którym mowa w tym przepisie, rozpoznawany jest na posiedzeniu. W tym kontekście niezrozumiałym jest wynikający z § 1a wymóg sporządzenia wykazów dowodów wraz z tezami dowodowymi, w tym wskazania świadków podlegających wezwaniu, skoro w tym trybie nie procesuje się na rozprawie i nie jest możliwe przesłuchiwanie świadków.

13. **Art. 325e, 325i**

Nowelizacja wprowadza chaos interpretacyjny. Z jednej strony zwalnia się prokuratora z obowiązku zatwierdzania postanowień o odmowie wszczęcia dochodzenia i o jego umorzeniu w fazie *in rem*. Z drugiej – uchylony został przepis mówiący o tym, iż nie jest wymagane powiadomienie prokuratora o wszczęciu dochodzenia, w niezmienionej postaci zachowano zaś brzmienie wszystkich przepisów z rozdziału 37 mówiącego o nadzorze nad postępowaniem przygotowawczym, w tym art. 326 § 1, który stanowi, że prokurator sprawuje nadzór nad postępowaniem przygotowawczym w zakresie, w jakim go sam nie prowadzi. Uregulowania zdają się zatem pozostawać w sprzeczności. Nie bardzo wiadomo, w jaki sposób ma prokurator ów nadzór sprawować, jeśli – teoretycznie – funkcjonariusz policji ma prawo samodzielnie zakończyć dochodzenie. Nie wiadomo, czy prokurator winien być powiadamiany o wszczęciu dochodzenia, czy też nie. Pozostawiono również w gestii prokuratora wydawanie postanowień

o przedłużaniu dochodzenia na dalszy czas oznaczony, co wiąże się z koniecznością zapoznania się z aktami, podjęciem decyzji o jego dalszym kierunku, wskazaniem czynności do wykonania. Wydaje on również szereg postanowień w toku dochodzenia (w przedmiocie przeszukania, żądania wydania czy zatwierdzenia zatrzymania rzeczy, zwolnienia z zachowania tajemnicy służbowej), kieruje wnioski do sądu okręgowego w trybie ustawy prawo bankowe. Prokurator jest również niejako „pierwszą instancją”, która rozpoznaje zażalenia na postanowienia o umorzeniu dochodzenia wydane przez policję. Skonstruowane przepisy wprowadzają zatem całkowity chaos, pomieszenie kompetencji, a przede wszystkim iluzję, iż od wejścia w życie nowelizacji, ciężar prowadzenia dochodzeń spoczywa na barkach policji. W praktyce, jeśli pominiemy drobne sprawy dotyczące np. kradzieży i kończące się po kilku tygodniach postanowieniem o umorzeniu wobec niewykrycia sprawców, czy dochodzeń, w których wkrótce po złożeniu zawiadomienia np. o przestępstwo z art. 207 § 1 k.k., pokrzywdzony powraca na komisariat i korzysta z prawa do odmowy składania zeznań przeciwko osobie najbliższej, zasadnicza część postępowań prowadzonych w formie dochodzenia, w dalszym ciągu obciąża pracą prokuratorów. W bieżącej praktyce każde dochodzenie, które zostaje przedłużone na okres powyżej 2 miesięcy, jest nadzorowane przez prokuratora, który przejmując nad nim pieczę dopiero w tym momencie, musi nadrabiać nieprawidłowości i braki jego dotychczasowego toku. W efekcie niektóre czynności wykonuje osobiście, konwalidując stwierdzone uchybienia, zleca czynności, które powinny być wykonane niezwłocznie. Skutkuje to znaczną przewlekłością prowadzonych postępowań. Zakończenie dochodzeń w fazie *in rem*, mimo, że z formalnego punktu widzenia nie musi być zatwierdzane przez prokuratora, w praktyce każdorazowo jest co najmniej uzgadniane z prokuratorem przez funkcjonariusza prowadzącego, a niejednokrotnie decyzję o umorzeniu takiego dochodzenia sporządza prokurator samodzielnie.

Aby idea twórców nowelizacji, że dochodzenia prowadzone w sprawie, kończące się umorzeniem, były w gestii policji, przybrała realne kształty, prokurator winien być zwolniony z obowiązku sprawowania nadzoru nad takimi dochodzeniami, a zwłaszcza z wydawania postanowień o przedłużeniu ich trwania, a obowiązki w tym zakresie winny zostać scedowane na przykład na kierowników jednostek

policji. Oczywistym jest jednak, iż wprowadzenie takich reguł nie było i nie jest możliwe, skoro dla przeprowadzenia każdego dochodzenia, choćby dotyczącego przestępstwa niealimentacji z art. 209 k.k., wymagana jest wiedza prawnicza, której to wiedzy funkcjonariusze policji nie posiadają i nie są w stanie samodzielnie przeprowadzić od początku do końca każdego dochodzenia, o co z tych względów nie można mieć do nich pretensji. W obecnym modelu, gdyby przyjąć zasadę iż zostanie on utrzymany, zasadne wydaje się zrezygnowanie z instytucji przedłużania dochodzeń przez prokuratora. Czynności te winni wykonywać kierownicy bądź naczelnicy wydziałów dochodzeniowych policji. Racjonalizacji niewątpliwie wymaga termin, o którym mowa w art. 325 i kpk. Wydłużenie dwumiesięcznego dochodzenia w pierwszej kolejności jedynie o jeden miesiąc, powoduje że obieg akt pomiędzy prokuraturą, a Policją, jak również czynności techniczne, konsumują znaczną część tego terminu. Reasumując, wprowadzony nowelą lipcową model, nie nadaje się do utrzymania w obecnych uwarunkowaniach kadrowo-organizacyjnych Policji i prokuratury bez uszczerbku dla interesów obywateli.

14. **Art. 332-334**

Sposób konstruowania aktu oskarżenia i jego kierowania do sądu, przysparza znacznych trudności, dodatkowych czynności także po stronie pracowników sekretariatu, wprowadza całkowicie zbędny formalizm, natomiast pozbawia *de facto* oskarżonego możliwości poznania powodów, dla których został oskarżony. Wypracowany dotychczas przez szereg lat model był w pełni funkcjonalny i – jak pokazuje doświadczenie – pozwalał na znacznie sprawniejsze procedowanie. Uzasadnienie aktu oskarżenia zawierało omówienie w niezbędnym zakresie dowodów, kwalifikacji prawnej i stanu faktycznego, w związku z czym zbędne było wskazywanie okoliczności, jakie miały zostać udowodnione za pomocą każdego dowodu wymienionego w wykazach zawartych w tymże akcie. Przekazanie sądowi wraz z aktem oskarżenia całości zgromadzonych w postępowaniu przygotowawczym akt, pozwalało na autonomiczną ocenę, które z otrzymanych materiałów uzna za istotne, a które pominie i dlaczego, jak również dawało

stronom procesu pełną możliwość powoływania się na rozprawie na każdy ze znajdujących się w aktach dowodów, bez konieczności skomplikowanej i niewątpliwie przedłużającej postępowanie procedury dodatkowego przekazywania sądowi materiałów postępowania przygotowawczego na wniosek strony. Obowiązujące od 1 lipca 2015 roku uregulowania wprowadziły konieczność całkowicie zbędnego wskazywania dla każdego dowodu tez, które często przyjmują wręcz postać listy pytań do świadków wnioskowanych do wezwania na rozprawę. Oczywistym jest przy tym, że kolejne pytania do świadka często wynikają z udzielonych na poprzednie z nich odpowiedzi, stąd opracowywanie szczegółowych tez na etapie kierowania aktu oskarżenia, jest nie tylko zupełnie niecelowe, ale wręcz niemożliwe. Taki sposób układania akt sprawy na bieżąco w trakcie postępowania nie jest możliwy, gdyż po pierwsze nie wiadomo od razu, które materiały będą miały związek z odpowiedzialnością karną (kogo i za co?). Segregowanie zaś akt wedle takich reguł na końcu postępowania, stanowi niezwykle pracochłonną czynność, de facto przedłużającą jego czas trwania, a w efekcie powoduje, że taki układ akt staje się kompletnie nieczytelny. W dotychczasowym stanie prawnym akta kompletowane były w sposób chronologiczny, kolejne czynności i dowody wynikały z poprzednich, dzięki czemu ich lektura prowadziła do powstania w świadomości osoby je czytającej, pełnego i logicznego obrazu sprawy. Zapoznanie się z aktami ułożonymi według reguł obowiązujących od 1 lipca 2015 roku praktycznie to uniemożliwia. Ponadto przekazywanie sądowi jedynie fragmentu wybranych materiałów, pozbawia go możliwości uzyskania pełnego poglądu o sprawie, zgromadzonym materiale dowodowym, w tym dowodach „niekorzystnych” dla oskarżenia. Jako zaś obiektywny arbiter sędzia winien mieć taką możliwość. Godzi to także w prawo do obrony oskarżonego, a przynajmniej znacznie je utrudnia, skoro aby móc powoływać się na tego typu dowody, musi wpierw zapoznać się z aktami pozostającymi w prokuraturze i wnioskować o przekazanie sądowi dodatkowych materiałów. Ponadto w sposób oczywisty wpływa to na znaczne wydłużenie i skomplikowanie procesu karnego w fazie jurysdykcyjnej.

15. **Art. 335, 343**

Niezrozumiałe jest wprowadzenie dwóch odrębnych instytucji z § 1 i § 2. Nie wiadomo czemu ma służyć funkcjonowanie oddzielnie aktu oskarżenia wraz z dołączonym do niego wnioskiem o skazanie, gdy oskarżony składa bliżej nieokreślone „oświadczenia dowodowe” zamiast wyjaśnień, oraz samego takiego wniosku, gdy oskarżony przyznaje się do winy i wyjaśnia zgodnie z ustaleniami. Nadto wprowadzono odrębny sposób postępowania, w sytuacji, gdy sąd nie podzieli uzgodnień poczynionych w tym trybie (zwrot sprawy prokuratorowi – w przypadku wniosku z § 1, skierowanie sprawy do rozpoznania na zasadach ogólnych – w przypadku wniosku z § 2). Trudno wskazać pozytywne konsekwencje wprowadzonych zmian. Dotychczasowy sposób funkcjonowania trybu określonego w art. 335 k.p.k. był jasny, sprawny i nie wymagał korekt.

16. **Art. 366 § 1, 427 § 4**

Przepisy są konsekwencją niemalże wykluczenia inicjatywy dowodowej sądu, co – jak wskazano wyżej – należy ocenić negatywnie.

17. **Art.391 kpk**

Przepis wadliwy. strona powinna sama decydować czy odczytuje protokół w całości czy w części. W praktyce na sali prowadzi to do tego czy odczytuje się zdania wyrwane z kontekstu. W naszej ocenie to ograniczenie praw strony.

18. **Art. 393 § 3**

Zmiana brzmienia tego przepisu poprzez wykreślenie z jego treści słów „...i nie dla jego celów” budzi poważne wątpliwości co do waloru dowodowego i wiarygodności dokumentów, o których mowa w tym przepisie.

19. **Art. 427**

Na całkowitą dezaprobatę zasługuje wprowadzenie obowiązku formułowania przez stronę nieprofesjonalną „zarzutów stawianych rozstrzygnięciu” w składanym przez nią środku zaskarżenia. Osoba nie będąca prawnikiem, na przykład pokrzywdzony składający zażalenie na postanowienie o umorzeniu postępowania przygotowawczego, takim przepisem zostaje często pozbawiona praktycznie skorzystania z prawa do kontroli instancyjnej, gdyż nie jest w stanie sprostać wymogom formalnym.

20. **Uchylenie Rozdziału 51.**

Rada Główna Związku Zawodowego Prokuratorów z najwyższym niepokojem odnosiła się do likwidacji trybu uproszczonego poprzez skreślenie całego rozdziału 51 k.p.k. Rozwiązanie to kolidowało z ogólnym założeniem nowelizacji, której celem miało być przyspieszenie postępowania. Przed 1 lipca 2015 r. w trybie uproszczonym rozpoznawane były sprawy, w których prowadzono dochodzenie. Zasadniczymi i pozytywnymi w kontekście postulatów usprawnienia i uproszczenia postępowania konsekwencjami formy dochodzenia i trybu uproszczonego było w pierwszej kolejności możliwość jedynie zatwierdzania przez prokuratora aktu oskarżenia sporządzonego przez Policję i inne uprawnione organy i nie zawierającego uzasadnienia, z drugiej zaś brak obowiązku uczestniczenia oskarżyciela w rozprawie i posiedzeniu. Rozwiązania te wyłączały zatem prokuratora z części prostych i nieskomplikowanych czynności wychodząc naprzeciw dobrze pojmowanej ekonomice procesowej. Prokurator nie miał procesowego obowiązku samodzielnego sporządzania aktów oskarżenia w prostych sprawach, takich jak np. prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości, czy niealimentacja. W takich sytuacjach akty oskarżenia przygotowywała Policja i inne organy. Po drugie prokurator nie miał obowiązku uczestniczenia w dużej części prowadzonych przed sądami rozpraw w najdrobniejszych sprawach.

W tym czasie mógł skupić się na prowadzeniu postępowań przygotowawczych o większym ciężarze gatunkowym oraz sprawowaniu efektywnego nadzoru nad Policją i innymi służbami. Wprowadzone rozwiązania spowodowały „przerzucenie” ogromnej części aktywności prokuratorów na sprawy drobne, „zamykając” go w sądzie na sprawach drobniejszych. Zniesienie trybu uproszczonego w kilkumiesięcznej perspektywie doprowadzi do częściowego paraliżu prowadzenia postępowań przygotowawczych, skutkiem czego będzie znaczne wydłużenie czasu ich trwania. Tryb uproszczony winien zostać zatem przywrócony jako służący realizacji postulatu szybkości postępowań.

III. Korzystne rozwiązania „noweli lipcowej”

1. Art. 191 kpk

Zmiana uzasadniona i gwarantująca ochronę danych świadka.

2. Art. 251 par 2a, par 3 a i art. 251 par 3 kpk, art. 253 par 3 kpk i art.258 kpk

Zmiany te są uzasadnione albowiem rozszerzają gwarancje osobom wobec których zastosowano tymczasowe aresztowanie, w zakresie pouczeń o uprawnieniach, podstaw jego stosowania oraz terminu rozpoznania zażalenia. Również za zasadne uznać należy zmiany w zakresie konieczności powiadamiania o uchyleniu środka pokrzywdzonych.

3. Uchylenie art. 345

Na pełną aprobatę zasługuje uchylenie art. 345 k.p.k. umożliwiającego zwrot sprawy prokuratorowi, która to instytucja jedynie prowadziła do znacznego przedłużania procesu.

4. Art. 385

Za korzystną z punktu widzenia ekonomiki procesowej uznać należy zmianę umożliwiającą rozpoczęcie przewodu sądowego od zwięzłego przedstawienia przez oskarżyciela zarzutów oskarżenia w miejsce uprzednio obowiązującej zasady odczytywania całości aktu oskarżenia.

5. Art. 391 par. 1a

Przewidziane w tej regulacji rozszerzenie możliwości odczytywania zeznań nieobecnych świadków zasługuje na aprobatę.

6. Art. 401

Za korzystne uznać należy nowe brzmienie powyższego przepisu, rozszerzające katalog przesłanek stanowiących podstawę zarządzenia przez przewodniczącego przerwy.

7. Art. 423, 424

Na aprobatę zasługuje ograniczenie zakresu uzasadnienia wyroku w zależności od zakresu jego zaskarżenia. W praktyce już prowadzi to do skrócenia okresu oczekiwania na sporządzenie i doręczenie stronom takiegoż uzasadnienia.

8. Art. 437 § 2

Zmiana tego przepisu zasługuje na pełną aprobatę. Trudno na chwilę obecną ocenić funkcjonowanie go w praktyce, niemniej jednak niewątpliwie przyczyni się on do zapobieżenia wielokrotnego uchylania wyroków i przedłużania procesów.

IV. Propozycje *de lege ferenda*.

1. Art. 325 i kpk

Racjonalizacji niewątpliwie wymaga termin, o którym mowa w art. 325 i kpk. Wydłużenie dwumiesięcznego dochodzenia w pierwszej kolejności jedynie o jeden miesiąc, powoduje że obieg akt pomiędzy prokuraturą, a Policją, jak również czynności techniczne, konsumują znaczną część tego terminu. W związku z powyższym rozważenia wymaga wydłużenie miesięcznego terminu do co najmniej dwóch miesięcy lub też przyjęcie jako podstawowego terminu okresu trzymiesięcznego z możliwością przedłużania w zależności od potrzeb związanych z przebiegiem postępowania.

2. Rozdział 51.

W związku z potrzebą przywrócenia trybu uproszczonego, wyeliminowania wymaga regulacja przewidująca transformację trybów z uproszczonego na zwyczajny po przekroczeniu okresu przerwy. Zasadnym wydaje się kontynuowanie raz rozpoczętego w trybie uproszczonym postępowania, do samego końca w tej samej postaci. Wyeliminuje to konieczność udziału prokuratorów w rozprawach sądowych w sprawach o niewielkim ciężarze gatunkowym, dotyczących głównie drobnej przestępczości, a jednocześnie pozwoli na skupieniu się na sprawach poważnych przy zachowaniu każdorazowej możliwości przystąpienia do udziału w rozprawie toczącej się w trybie uproszczonym.

3. Art. 336.

Racjonalizacji wymagają regulacje dotyczące warunków formalnych wniosku o warunkowe umorzenie postępowania. Za niezbędne uznać należy uproszczenie tej formy zakończenia postępowania przygotowawczego poprzez rezygnację

z obwarowania jej tymi samymi wymogami, które dotyczą aktu oskarżenia, w szczególności wynikającymi z art. 334 kpk.

4. Art. 25 § 1 pkt 2 kpk.

Za konieczne uznać należy uzupełnienie katalogu spraw należących do właściwości rzeczowej sądu okręgowego o kradzieże z włamaniem mienia znacznej wartości. W obowiązującym stanie prawnym katalog ten obejmuje jedynie kradzieże zwykłe, o których mowa w art. 278 § 1 kk, pomijając kwalifikowane stypizowane w art. 279 § 1 kk. Katalog ten wymaga dalszych prac w nowo powołanej Komisji kodyfikacyjnej.

Z poważaniem

Przewodniczący Prezydium

Rady Głównej

ZZPiPP RP

Jacek Skala